

Tadeusz Mencil

"Źródła i materiały do dziejów ruchu oporu na Lubelszczyźnie (1939 - 1944)", t. 1, "Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie" (1942 - 1944)", wstęp, opr. Zygmunt Mańkowski, Jan Naumiuk, Lublin 1960 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 4, 317-322

1961

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W całości, pomimo pewnych uchybień, których trudno nie popełnić przy opracowywaniu tematu nowego, przy dużym rozproszeniu i małej kompletności źródeł, praca stanowi cenną pozycję w wydawnictwach heraldycznych, głównie dlatego, że autor zebrał materiały w tych zespołach archiwalnych, które uległy zniszczeniu w czasie wojny lub dziś są mało dostępne. Praca pomimo skromnego nakładu wypełniła dotkliwą lukę w materiałach do osadnictwa miejskiego w województwie lubelskim i jest ważnym przyczynkiem do poznania całokształtu tego problemu.

Mieczysław Wieliczko

Zróżdła i materiały do dziejów ruchu oporu na Lubelszczyźnie (1939—1944). Tom I Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie (1942—1944). Wstęp i opracowanie Zygmunt Mańkowski i Jan Naumiuk.

Lublin 1960. Stron 416. Wydawnictwo nagrodzone przez MON w r. 1960.

Dzieje organizacji i działalności PPR, a przede wszystkim wysiłku zbrojnego GL i AL na Lubelszczyźnie mają już nieco opracowań, wspomnień i relacji, do których przybyło w r. 1960 omawiane wydawnictwo, stanowiące wśród nich pozycję najpoważniejszą. Zawiera ono wybór materiałów i zgodnie z zamierzeniem wydawców ma na celu nakreślenie roli i działalności GL i AL oraz pobudzenie dawnych członków ruchu oporu i świadków wydarzeń ówczesnych do dyskusji i uzupełnień dokumentów, niekompletnych zarówno pod względem ilości jak zawartości treściowej. Dlatego celem wydawnictwa jest dotarcie do „o wiele szerszego kręgu czytelników i odbiorców niż gabinety i pracownie historyków”. Zastrzeżenia wydawców nie odbierają jednak publikacji charakteru naukowego, choć pionierski charakter tego typu wydawnictwa stawia wydawców przed szczególnie trudnymi zadaniami.

Wydawnictwo zawiera wstęp, dokumenty i aneksy oraz indeksy. W wstępie wydawcy omawiają powstanie i rozwój PPR, strukturę organizacyjną Obwodu II GL i AL, obsadę personalną dowództw Obwodu i okręgów AL i GL oraz powstanie i działalność GL i AL w województwie lubelskim. W tej części charakteryzują również materiały źródłowe i przedstawiają zasady edytorskie.

Dokumenty wydawnictwa pochodzą w przeważającej części z archiwum GL i AL, przechowywanego w Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR (AZHP) w Warszawie (s. 5). W innym miejscu (s. 12) wydawcy wspominają o zachowanym „archiwum sekretarza Okręgowej Komendy 5 Wacławy Marek ps. Pola”, która zginęła w lipcu 1944 r. Nasuwa się tutaj zagadnienie ogólniejsze — ustalenia pochodzenia materiałów GL i AL. Wydawcy w wstępie przedstawiają jedynie ogólne tło powstania materiałów, podkreślając, że niektóre dokumenty były z góry przeznaczone do przechowania i otrzymywały adnotację „do archiwum”. Wydaje się, że mimo trudnych i niebezpiecznych warunków okupacji spora część działaczy i dowódców tworzyła także własne „archiwa” i te materiały znalazły się częściowo również w Archiwum Zakładu Historii Partii pod nazwą dwóch zespołów — Gwardii Ludowej i Armii Ludowej¹, które są główną podstawą wydawnictwa. Dlatego byłoby rzeczą bardzo cenną dla badaczy ustalenie przez wydawców

¹ Informator o zasobie archiwalnym Zakładu Historii Partii przy KC PZPR. Opracowała Feliksa Zelter. Redakcja Andrzeja Janowskiego Warszawa 1960 (druk powielaczowy), s. 93—94.

pochodzenia obydwóch zespołów, gdyż dałoby to obraz złożoności tego archiwum lub raczej archiwów do dziś rozproszonych nawet w tej części, która ocalała od zniszczenia. Większość bowiem dokumentów pochodzi z Archiwum Zakładu Historii Partii, ale niektóre z nich o takim samym charakterze pochodzą z Archiwum KW PZPR w Lublinie (s. 209—210, 281—283, 327, 351), Archiwum MON (s. 218—219) oraz ze zbiorów prywatnych uczestników ruchu oporu M. Moczara (s. 100, 157, 164, 210—214, 216—217, 228—229, 232, 251), S. Korczyńskiego (s. 202, 239—243, 359 i poprz.), Gustawa Alefa-Bolkowiaka (s. 332—333) i Pawła Dąbka (s. 332, 356—357).

Wydawnictwo otwiera tekst przysięgi żołnierzy GL pochodzącej prawdopodobnie z okresu organizowania pierwszych oddziałów oraz raport dowództwa Obwodu do Dowództwa Głównego GL z listopada 1942. Dokumenty kończą się dziennikiem bojowym dowództwa Obwodu II z okresu od 2 do 26 lipca 1944 r., którego ostatnia notatka jest niesłychanie wymowna w swej lakoniczności: „Środa, 26 VII 1944 Lublin. Ob. płk (Korczyński) konferował z członkami WRN w sprawach organizacyjnych. Przybył gen. Berling, gen. Zawadzki, nastąpiło skromne przyjęcie. Przystąpiono do obrad wraz z członkami WRN”. Partyzantka Armii Ludowej włączyła się w życie niepodległej Polski Ludowej istniejącej narazie na skrawku ziemi polskiej, gdzie działały już KRN i PKWN.

Materiały źródłowe w początkach charakteryzują się pewną jednolitością, gdyż są to jedynie raporty dowództwa obwodu lubelskiego z wielkimi załącznikami. Dopiero od jesieni 1943 r. materiały zaczynają gwałtownie narastać, odbija się w nich nasilenie akcji organizacyjnej i działalności akcji partyzanckiej GL, a następnie AL. Obok raportów dowództwa obwodu zjawiają się raporty dowództw powiatowych, poszczególnych oddziałów i placówek, rozkazy, meldunki, instrukcje, wytyczne, odezwy, sprawozdania i listy. Obok materiałów ściśle wojskowych pojawiają się materiały polityczne — odezwy PPR, protokoły posiedzeń WRN i PRN, pisma, a nawet listy².

Nasuwa się tu uwaga, że wydawnictwo zyskałoby niewątpliwie na przejrzystości, gdyby wydawcy załączyli na końcu ich spis, który ułatwiłby badaczowi orientację w tym bogatym i różnorodnym materiale źródłowym.

Materiały typu politycznego stanowią jedynie cząstkę dokumentów, zresztą wszystkie prawie dokumenty wojskowe są prześiknięte treścią polityczną, gdyż to właśnie oddziały partyzanckie kształtowały świadomość polityczną swych członków i sympatyków. Dokumenty te były pisane przez ludzi, którzy w olbrzymiej większości nie byli zawodowymi wojskowymi, dlatego silnie odbijają partyzancki charakter oddziałów GL i AL, których akcje bojowe miały nie tylko wojskowy, ale i polityczny cel i znaczenie. Zresztą i te raporty ściśle wojskowe mają często charakter nie oschły i suchy, ale przejawiają jakiś ciepły, koleżeński ton bezpośredniej łączności między dowódcami oddziałów i dowództw. Spotykamy takie rozpoczęcie raportu jak „Drogi Wicie” (s. 197), a tekst zabarwiony jest nieraz osobistym odczuciem raportującego np. „14 IV został zabity nasz kochany chłop por. —”. Raporty są także często odbiciem poglądów politycznych i sposobu myślenia autora np. oczyszczono teren „z tej gangreny” (s. 199), czasem spotykamy takie zakończenie raportu: „podaj ukłony”. Ten właśnie półwojskowy, półosobisty charakter dokumentów nadaje im wyraźne piętno autentyczności. Dlatego materiał ten urzeka czytelnika lakonicznością raportów o walkach i stratach lub osiągnięciach, a przez swoją bezpośredniość pomaga badaczowi odczuć i zrozumieć wiel-

² s. 57-59, 143, 158, 160, 244, 356

kość poświęceń i ofiar, trudności i osiągnięcia akcji bojowych i politycznych GL i AL.

Inną ważną cechą tego wydawnictwa stanowi masowość materiału. Wydawcy przeprowadzili wybór zebranych dokumentów, opuścili wiele pism o charakterze centralnych, rozkazy powtarzające treść rozkazów wyższego stopnia oraz kilka dokumentów dotyczących „złożonych spraw politycznych i personalnych”, których publikację uznali za przedwczesną. Selekcja ta nie odejmuje jednak znaczenia wydawnictwu i charakteru publikacji całości niemal tego, co zachowało się, a raczej tego, co znajduje się w archiwach publicznych i zbiorach prywatnych dostępnych dla badaczy. Nie wszystkie dokumenty są jednakowej wiarygodności i wydawcy stwierdzają te braki, powstałe wskutek zbierania przez autorów raportów informacji o stratach okupanta od osób trzecich lub na podstawie pogłosek krążących w społeczeństwie, czasem nawet wskutek zbyt optymistycznej oceny niektórych akcji przez dowódców oddziałów, ale badacz tego okresu będzie mógł łatwo sprostować te niewielkie zresztą nieścisłości na podstawie materiałów innego pochodzenia.

Należy podkreślić, że nie jest to materiał całkowity, gdyż wydawnictwo obejmuje jedynie materiały własne GL i AL, dlatego zawiera ono dzieje tych formacji tylko w świetle własnych dokumentów, a dalsze wydawnictwa tego typu pozwolą rozszerzyć materiał źródłowy o dokumenty uzupełniające, pochodzące z innych formacji podziemnych i akt okupanta hitlerowskiego (zwłaszcza raporty żandarmerii).

Na szczególną uwagę zasługuje również strona wydawnicza. Wydawcy nadali materiałowi układ chronologiczny. Długa seria raportów dowództwa Obwodu II została uzupełniona materiałami dodatkowymi, które od jesieni 1943 r. zajmują coraz więcej miejsca, a w 1944 r. raporty dowództwa stanowią już tylko znikomą część dokumentów. Wydaje się, że układ ten jest właściwy, gdyż pozwala czytelnikowi śledzić rozwój i działalność partyzantki GL i AL w pewnych okresach, a liczne zmiany organizacyjne, ruchliwość oddziałów nie pozwalały na ujęcie terytorialne materiałów czy według hierarchii organizacyjnej. Pożyteczne byłoby jednak podzielenie całego materiału na pewne okresy, wiążące się z istotnymi przeobrażeniami organizacyjnymi (np. powstanie KRN i AL).

Wobec braku instrukcji wydawniczej dla publikacji akt najnowszych wydawcy wzorowali się na innych wydawnictwach tego typu, szczególnie na wydawnictwie materiałów archiwalnych do historii stosunków polsko-radzieckich³. Ze względu jednak na odrębny charakter wydawnictwa wydawcy poszli częściowo własną drogą, starając się zbliżyć teksty do czytelnika przez układ i bardziej prostą oprawę wydawniczą.

Strona wydawnicza nasunęła chyba wydawcom najwięcej trudności. Materiał źródłowy jest bardzo niejednorodny i publikowane dokumenty oparte są na oryginałach maszynopisów i rękopisów oraz kopiach i odpisach. Wobec trudnych warunków pracy kancelarii dowództw partyzanckich każdy niemal dokument, który nie był oryginałem podpisanym przez wysyłającego, wymagał ze strony wydawców niezwykle starannej analizy zewnętrznej. Ważnym czynnikiem jest porównanie cech kancelaryjnych dokumentów, czcionek maszynowych oryginałów i kopii, układu pism, gdyż wiele raportów jest niepodpisanych, choć wszystkie cechy zewnętrzne (forma pisma, rodzaj czcionek) wskazują na to, że mamy do czynienia z dokumentami, które wyszły z kancelarii dowództwa. Wydawcy na ogół trafnie roz-

³ Tom I, Warszawa 1957

wiązali te trudności opatrując większość dokumentów stanowiących egzemplarze pozostałe w kancelarii dowództwa i nie podpisane określeniem „kopia”. Wydaje się jednak, że specyficzny charakter dokumentów kancelarii partyzanckich wymagałby określić bardziej uściślonych np. „kopia niepodpisana” lub określenia pochodzenia kancelaryjnego dokumentu. Pewne zastrzeżenia możnaby mieć także do określenia dokumentów jako „odpisów”, gdyż wymagałoby to dokładnej analizy zewnętrznej i wewnętrznej każdego dokumentu i ustalenia charakteru odpisu⁴.

Również przygotowanie tekstów do publikacji stanowiło jedno z trudniejszych zadań wydawców. Materiał źródłowy był niejednorodny, składały się nań maszynopisy i rękopisy, oryginały i kopie. Poza tym maszynopisy zawierały sporo błędów powstałych z używania maszyn pochodzenia niemieckiego, niedostosowanych do pisowni polskiej. Maszynopisów przeważnie nie poprawiano po przepisaniu, dlatego pozostawały nie tylko błędy pisowni, ale i pomyłki piszącego lub nawet błędy gramatyczne. Nie zawsze też prawidłowo pisane były nazwy miejscowości⁵.

Te wszystkie usterki oryginałów wydawcy musieli usunąć. Poprawili błędy pisowni i drobne błędy gramatyczne, nazwom miejscowości nadali brzmienie prawidłowe (nie zawsze sygnalizując to w przypisach tekstowych) i poprawili przedstawianie. Starali się także wprowadzić jednolite skróty zamiast różnie występujących skrótów w źródłach. Wyniki tych prac są dość niejednorodne, choć w zasadzie teksty zyskały na czytelności. Przy ujednoczeniu pisowni dat wydawcy poszli za daleko, gdyż nawet w tekstach daty występujące w postaci słownej (np. 12-go czerwca) zmienili na cyfrowe (12 VI)⁶. Starali się także podać jednolicie skróty nazw i stopni wojskowych nie zawsze jednak szczęśliwie (Bat. — batalion, gr. — grupa), a w wyjaśnieniu skrótów poszli tak daleko, że podali nawet takie, które są w codziennym użytku i nie wymagały wyjaśnienia (b. — były, im. — imienia, godz. — godzina, pld., pln., wsch.). Część skrótów wprowadzonych przez wydawców wydaje się niepotrzebna i powinna być zastąpiona pełnymi wyrażeniami, jak to ma najczęściej miejsce w tekście oryginałów (gm. — gmina, kom. — komendant, sow. — sowiecki)⁷. Niektóre skróty wydawcy podają błędnie⁸. Być może wydawcy wprowadzili skróty dla oszczędności miejsca, ale wprowadziło to zmiany w tekście oryginalnym dokumentów, a oszczędność miejsca można było osiągnąć przy ciągłym druku końcowych części rozkazów i raportów (Otrzymują: wyliczenie dowództw)⁹. W wielu wypadkach wydawcy nie zaznaczają uzupełnień tekstu.

Podkreślone powyżej usterki, jakkolwiek nie zmieniają samej treści dokumentów, odejmują wydawnictwu pełną dokładność oddania oryginałów. Wydaje się, że w następnym wydaniu, które wydawcy zamierzają przygotować, usterki te winny być usunięte.

W niewielkiej ilości tekstów wydawcy zastosowali opuszczenia tych fragmen-

⁴ Na s. 108-109 dok. nr 45 ma w opisie „kopia”, a w tekście jest adnotacja „Za zgodność Lis”

⁵ Recenzent dzięki uprzejmości Wydawców mógł zapoznać się z kilkudziesięciu fotokopiami publikowanych dokumentów, które w dużej części stały się podstawą tych uwag

⁶ Na s. 306 źle odczytano datę: 18 zamiast 16 (prawdopodobnie VI), a wydawcy wyjaśniają, że miesiąc jest zatarty. Z fotokopii widać wyraźnie, że oryginał raportu jest w tym miejscu uszkodzony dziurkaczem, a nie zatarty.

⁷ s. 170, 194, 201-202, 212-214, 302, 306

⁸ płk., ppłk. — z kropką, dn, kpt, wz — bez kropki

⁹ Na s. 201-202 wydawcy 10 razy rozwiązują w jednym dokumencie skrót O(odział) S(zturmowy), choć skrót podają w spisie skrótów.

tów, których publikację ze względów politycznych lub personalnych uważali za przedwczesną. Opuszczenia te zaznaczyli w przypisach tekstowych adnotacją „skreślono” (s. 78, 95, 195), co należałoby uznać za pomyłkę, gdyż opuszczenia w tekście publikowanym nie zostały przecież skreślone w dokumentach oryginalnych. Powinno więc być „opuszczono”. Jako znak opuszczenia wydawcy podają trzy kropki w nawiasach (...), ale zgodnie z instrukcją wydawniczą należałoby stosować dwie kreski —¹⁰.

Wydawcy każdorazowo rozwiązują pseudonimy, podając w każdym dokumencie nazwisko i imię w nawiasach kwadratowych i w pierwszym przypadku np. s. 35 Wabieja (Wojciech Jurek).

W przypisach tekstowych wydawcy, wzorem wspomnianego już wydawnictwa materiałów do stosunków polsko-radzieckich uwidoczniają, choć nie zawsze, wyrazy podkreślone w tekście przez znak a-a, b-b itd. Wydaje się, że lepiej byłoby podkreślić to odmiennym rodzajem czcionek lub ich spacjowaniem, co może oddałoby wierniej tekst zgodnie z oryginałem¹¹.

Opis dokumentów składa się z sygnatury obejmującej nazwę archiwum lub zbiorów, a dla dokumentów pochodzących z Archiwum Zakładu Historii Partii obok skrótu nazwy archiwum — AZHP, znajduje się znak działu, sygnatura teźki i numer dokumentu. Wydawcy trzymali się tutaj dawnych sygnatur, nie uwzględniając sygnatury zespołu. W opisie wydawcy określają jednocześnie rodzaj publikowanego dokumentu. Na s. 212—214 rozkaz nr 14 z 30 kwietnia 1944 r. wydawcy ustalają jako pochodzący ze zbiorów M. Moczara, a według fotokopii oryginał tego rozkazu znajduje się w AZHP pod sygn. III c (I) 1 nr 26. To samo dotyczy rozkazu dowódcy Obwodu Moczara z 13 kwietnia 1944 (s. 195—196), którego oryginał znajduje się w AZHP (III c II/1 nr 19), a wydawcy podają zbiory M. Moczara.

Przypisy rzeczowe umieszczone pod każdym dokumentem oddzielnie, są bardzo liczne, choć oczywiście jak w każdym wydawnictwie źródłowym ilość ich możnaby pomnożyć, aby pomóc mniej zaawansowanemu czytelnikowi. W pewnym sensie rolę tę spełnia wstęp i same dokumenty, które wiele niejasnych spraw wyjaśniają w innych miejscach. Pewne drobne usterki w przypisach nie mają podstawowego znaczenia¹².

Na końcu wydawnictwa wydawcy zamieścili wykaz ważniejszych nazwisk i pseudonimów, indeks nazw geograficznych oraz indeks nazwisk i pseudonimów. Wydaje się, że wykaz i indeks nazwisk i pseudonimów możnaby połączyć. Krótkie notki biograficzne mogłyby się znaleźć w przypisach rzeczowych, a w indeksie możnaby je zaznaczyć tłustym drukiem. Należy jeszcze raz podkreślić brak spisu dokumentów, co jest dla czytelnika dużym utrudnieniem.

Strona graficzna wydawnictwa budzi najwięcej zastrzeżeń, co obciąża Lubelską Spółdzielnię Wydawniczą i jej redakcję techniczną. W wyniku wadliwej adiu-

¹⁰ Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku, Wrocław, s. 7.

¹¹ M.i. na s. 274 (fotokopia dok. po s. 96) można stwierdzić opuszczenie podkreślenia „nimi” — w przypisie tekstowym. Wypadków takich jest oczywiście o wiele więcej.

¹² s. 22 — błędy rzeczowe w raportach nie sprostowane w przypisie, s. 42 — brak szerszego wyjaśnienia, s. 54 przyp. 5 — „Karol” zginął 6 IV 1943, a jego podpis (s. 61) pod dokumentem z datą 11 V 1943, s. 234-235 przyp. 1 — „Zdrapy” w przypisie podano, że nazwa błędnie zapisana, ale brak jest informacji jak zapisana i czy wydawcy podali właściwe brzmienie, s. 295 przyp. 1 — przypis tekstowy, a podany jako rzeczowy

stacji oprawa edytorska zbyt słabo odróżnia się od tekstów publikowanych dokumentów. Zróżniczkowanie czcionki i oddzielenie tekstu od tytułów nadałoby wydawnictwu większą przejrzystość. Podobnie i w samych dokumentach potrzebne byłoby staranniejsze oddzielenie poszczególnych części różnych raportów dla podkreślenia ich odrębności (np. s. 301—309). Załączone fotografie są naogół opisane, choć bez podania miejsca przechowania.

Na niektórych zdjęciach nie podano wszystkich osób (s. 352). W jednym wypadku (s. 321) wydawcy posłużyli się fotokopią zamiast publikacji tekstu. Wydaje się, że jest to metoda ciekawa dla materiałów okupacyjnych i należałoby ją stosować w większej niż dotychczas postaci.

Korekta jest na ogół staranna, a drobne usterki ((s. 79, 106, 119, 253, 265) są w tak dużym wydawnictwie nieuniknione.

Podkreślone braki nie są wyłączną winą wydawców. Dla źródeł najnowszych brak jest dotychczas instrukcji wydawniczej, a materiał powstający w nienormalnych warunkach kancelaryjnych, najczęściej w warunkach polowych, wymaga bardzo szczegółowej analizy ze względu na swoje pochodzenie i jego ustalenie. Przy niektórych ważnych materiałach potrzebna jest zarówno krytyka zewnętrzna jak wewnętrzna, podobnie jak przy dokumentach średniowiecznych. Wydawcy mimo wielu braków wyszli z tych trudności obronną ręką, nie mając prawie żadnych wzorów wydawniczych od tak trudnego materiału.

Dlatego wydawnictwo zasługuje na ocenę dodatnią jako publikacja pionierska w tym zakresie. Zgromadziło ono ogromną ilość podstawowych materiałów do dziejów walk partyzanckich GL i AL na Lubelszczyźnie, podanych poza małymi wyjątkami w całości. Wydawcy dla rozszyfrowania pseudonimów i kryptonimów przeprowadzili setki rozmów z działaczami, przejrzyli olbrzymią ilość materiałów pokrewnych, starając się dać opracowanie dokumentów jak najsumienniejsze. I ta praca zasługuje również na szczególne podkreślenie.

Wydawnictwo jest, mimo wykazanych usterek, owocem rzetelnego wysiłku i ma podstawowe znaczenie dla dalszych badań nad dziejami ruchu oporu na Lubelszczyźnie. Niewątpliwie jednak z uwagi na szczególne znaczenie Lubelszczyzny dla organizacji i działalności partyzantki rewolucyjnej publikacja ta stanowi trwały dorobek naukowy dla poznania dziejów walki podziemnej w kraju i podstawową pozycję dla okresu okupacji 1942—1944.

Wydawnictwo zostało wyróżnione w r. 1960 nagrodą Ministerstwa Obrony Narodowej jak najbardziej zasłużoną za inicjatywę i pionierski wysiłek wydawców, którzy obecnie przygotowują już drugi tom obejmujący źródła do dziejów walk Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie. Tom ten, w którym wydawcy niewątpliwie wykorzystają dotychczasowe doświadczenia edytorskie i usuną błędy i temu, wszyscy badacze dziejów najnowszych Polski powitają z ogromnym zainteresowaniem.

Tadeusz M enc el

„Bibliotekarz Lubelski”, kwartalnik poświęcony sprawom bibliotek powszechnych województwa lubelskiego.

Lublin 1958 i 1959, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. H. Łopacińskiego, rocz. III i IV.

W 1956 r., w oparciu o szczupłe, z trudem wygospodarowane z budżetu Biblioteki środki finansowe i olbrzymi kapitał entuzjazmu i zapału, zostało założone